Nr. 323. Lwów, niedziela 21 grudnia 1919. Rok II.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 13·—
Z dostawą do domu . kor. 15·—
Na prowincyi mies. . . kor. 15·—
W innych państwach . kor. 17·50

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K
Pod kroniką wiersz . . . 5 K
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena numeru pojedyńczego
60 hal.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Klub P. P. S. odmawia poparcia rządowi.

Wojska koalicyi gotowe do pochodu na Niemcy.

Dzienniki londyńskie donoszą z Londynu, że na lewym brzegu Renu francuskie wojska okupacyjne rozwijają gorączkową działalność przygotowawczą, obliczoną na wielkie rozmiary. W prowincyi nadreńskiej wojska francuskie liczą 15 dywizyi, czyli 300 tysięcy ludzi. Wojska angielskie w Kolonii i okolicach liczą 40 tysięcy tysięcy ludzi.

Wszystkie te oddziały zarówno francuskie, jak i angielskie są przygotowane do wymarszu i rozporządzają pełnym materyałem wojennym.

Departament stanu Ameryki Północnej zawiadomił naczelnego wodza armii okupacyjnej amerykańskiej, liczącej 12 tysięcy ludzi, że ma się poddać pod rozkazy marszałka Focha na wypadek, gdyby podjęto kroki wojenne przeciwko Niemcom.

Prasa berlińska pociesza się, że te wszystkie wiadomości są zmyślone, tylko w tym celu, ażeby Niemców skłonić do jaknajszybszego podpisania ostatecznego protokołu pokojowego bez żadnych zastrzeżeń.

—o—

Izba włoska przeciw interwencyi w Rosyi.

RZYM, 18 grudnia (WBK.). (Telegram iskr.). Włoska Izba odrzuciła 289 głosami przeciw 124 gł. wniosek za natychmiastowem podjęciem stosunków z Rosyą sowiecką, natomiast jednogłośnie przyjęła wniosek, by rząd włoski interweniował u innych mocarstw celem zniesienia blokady Rosyi i nawiązania stosunków ze wszystkiemi państwami rosyjskiemi.

Wszelka interwencya ma być zaniechana.

—o—

Konferencya rosyjskich stronnictw w Wiedniu.

WIEDEŃ, 18 grudnia. Pisma wiedeńskie donoszą, że w Wiedniu

odbywają się od paru dni pertraktacye między politykami różnych grup rosyjskich

w sprawie konsolidacyi państwowych stosunków w Rosyi.

Rokowania te zostały przez dyplomatów koalicyjnych zainicyowane w tym celu, aby po usunięciu bolszewizmu oddać w Rosyi ster nawy państwowej zorganizowanej demokracyi.

Przedstawicielem stronnictwa kadetów w wiedeńskich układach jest Sawickij, partyi Kiereńskiego — Czheidze, grupy październikowców — Rodiczew, ze strony generała Denikina — Wassilkow, grupę soc.-rewolucyjną zastępuje Dan i Aksikow, niezależnych socyalistów (Zimmerwaldczyków) — Rabinowicz i Grusieńskij, żydowskie stronnictwo robotnicze (bundowców) — Goldberg i Edelmann.

Wszyscy uczestnicy konferencyi domagają się jako „conditio sine qua non"

ustąpienia Lenina i Trockiego

i przekształcenia ich ministeryów.

Według tychże źródeł wiedeńskich także rząd polski miał wydelegować na tę konferencyę w nieobowiązującym charakterze Lewicewicza (?).

Całej tej informacyi, mającej pozory ścisłości, zaprzecza „Arb. Ztg.", nazywając ją wymysłem.

—o—

Popierajcie Polską Poż. Państw.!

Koalicya nie pozwoli na rozkawałkowanie Austryi.

PARYŻ, 18 grudnia. (WBK.). Wczoraj zjawił się u kanclerza państwa dra Rennera urzędnik z polecenia Najwyższej Rady, aby mu osobiście wręczyć notę, wystosowaną przez prez. ministrów Clemenceau.

Treść noty jest następująca:

Panie kanclerzu państwa:

Sprzymierzone i zjednoczone mocarstwa zwróciły uwagę na pewne agitacye, jakie zagrażają całości i nienaruszalności obszarów austryackiej republiki. (Mowa tu o coraz silniej występujących tendencyach Salzburga i Przedarulanii do oderwania się od państwa austryackiego i połączenia się z Bawaryą, względnie Szwajcaryą. — R.).

Sprzymierzone i zjednoczone mocarstwa, kierując się pragnieniem zachowania Austryi w tych granicach, jakie jej zostały wyznaczone i mając zamiar nadania mocy obowiązującej warunkom traktatu z St. Germain, oświadczają, że będą się sprzeciwiały wszelkim próbom, zmierzającym do naruszenia całości austryackich obszarów, jakoteż dążeniom, by wbrew określeniom artykułu 28 wspomnianego traktatu w jakikolwiek sposób bezpośrednio czy pośrednio wpływano na zmianę politycznej lub gospodarczej niezależności Austryi.

—o—

Nowy generalissimus francuski

PARYŻ 18 grud. (Pat.) Generalissimusem francuskim ma być zamianowany gen. Petain. Będzie on podlegał radzie międzysojuszniczej, ostającej pod przewodnictwem Focha.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 19 grudnia.

Front litewsko-białoruski: Próba forsowania Dźwiny przez bolszewików na południe od Połocka została przez nasze oddziały udaremniona. Piechota nasza śmiałym wypadem z jeła przejściowo Kamień, biorąc jeńców, jedno działo i wiele zdobyczy wojennej, zmuszając bolszewików do ucieczki.

Front wołyński: Spokój.

Haller.

Niemcy wydały już prawie wszystko koalicyi.

LONDYN. 18 grud. (WBK) Minister wojny Churchill oświadczył w Izbie gmin, że Niemcy istotnie wydały już koalicyi 5.000 dział, 25.000 karabinów maszynowych, 3.000 moździeżów polowych i 1.700 aeroplanów. Z materyału kolejowego mają jeszcze Niemcy wydać tylko 42 lokomotywy i 460 wagonów.

Co się tyczy rokowań w Dorpacie, Churchill zaznaczył, że między Rosyą sowiecką a państwami nadbałtyckiemi niedeszło jeszcze do porozumienia.

Sprzymierzeni przy tych rokowaniach pozostawili państwom nadbałtyckim wolną rękę.

Spisek na sułtana tureckiego.

HELSINGFORS. 17 grud. W Konstantynopolu wykryto spisek, który miał na celu zrzucenie z tronu sułtana i ogłoszenie jako jego następcy syna byłego sułtana Abdul-Hamida.

—o—

Dodatek drożyźniany dla emerytów.

WARSZAWA. 19 grud. (Pat.) Komisya skarbowo-budżetowa postanowiła przyznać dodatek drożyźniany 20 proc. w Małopolsce, a 30 proc. w Królestwie wszystkim emerytom powyżej 2000 kor., względnie uznać konieczność polepszenia bytu urzędników państwowych czynnych i emerytów przez poparcie finansowe i dostarczanie artykułów pierwszej potrzeby istniejącym i przyszłym kooperatywom urzędniczym.

—o—

Wykrycie tajnej fabryki sacharyny w Krakowie.

KRAKÓW. 19 grud. (Pat.) Jak donoszą dzienniki, władze wykryły tu onegdaj tajną fabrykę sacharyny w mieszkaniu Majera Dawidsohna. Jak się okazało sacharyna fabrykowana była z rozmaitych podejrzanych chemikaliów szkodliwych dla zdrowia w ten sposób, że 1 kg. sacharyny mieszano z 10 kg. sody i z rozmaitymi preparatami chemicznymi. Oprócz Dawidsohna aresztowano jego 18-letniego syna Chaskla. Przy aresztowanych znaleziono gotówkę 26.000 kor.

—o—

Z SEJMU.

Ekspose prez. ministrów Skulskiego.

(Ekspose to skutkiem karygodnej niedbałości P. A. T. otrzymaliśmy dopiero wczoraj rano. Red.)

Warszawa 18. grudnia.

Po przemówieniu marszałka Trąmpczyńskiego zabrał głos prezydent ministrów p. Skulski.

POLITYKA WEWNĘTRZNA

Uchybiłbym z pewnością moim obowiązkom, gdybym nie zaczął od złożenia wyrazów wysokiej czci i uznania memu znakomitemu poprzednikowi Ignacemu Paderewskiemu.

Jedynie dziś możliwy program, to

program pozytywnej solidarnej i twórczej pracy wewnętrznej.

W moim programie polityki wewnętrznej rząd będzie dążył do zaspokojenia elementarnych potrzeb szerokich warstw ludności, do przeprowadzenia reform demokratycznych, do utworzenia i utrzymania za wszelką cenę rozporządzeń prawno-państwowych, do praktycznego, szczerego zastosowania zasady równości wszystkich obywateli wobec prawa, do podniesienia produkcyi rolnej i przemysłowej, do uporządkowania finansów Państwa, do polepszenia administracyi i usunięcia z niej najdalej idącymi środkami niedbalstwa, przekupstwa i samowoli i nieugiętego zastosowania prawa względem tych wszystkich, którzy w życiu politycznem porządkowi państwowemu szkodę wyrządzili.

Przechodzę do poszczególnych działów gospodarki wewnętrznej. Najbliższem zadaniem rządu

w dziedzinie aprowizacyi,

będzie energiczne ściąganie kontyngentów zbożowych wewnątrz Państwa i podjęcie najusilniejszych starań w sprawie zakupu ziarna i środków spożywczych za granicą.

Mając na widoku osiągnięcie jak największej produkcyi w kraju, rząd będzie otaczać specyalną opieką klasę pracującą, wyznaczając jej racye.

Rząd stojąc na stanowisku dotychczas osiągniętych praw i swobód klas robotniczych, zmierzać będzie do ich konstytucyjnego zagwarantowania oraz zapewnienia odpowiedniego przedstawicielstwa interesów pracy.

Dążeniem rządu będzie

stworzenie nowoczesnego prawodawstwa roboczego

zwłaszcza w dziedzinie ochrony pracy, ubezpieczenia społecznego i organizacyi zawodowych. Wszystkim bezrobotnym rząd wyasygnuje odpowiednią sumę na zapomogi dla nich, przestrzegając i kontrolując, ażeby z zasiłków korzystali jedynie potrzebujący. Rząd stwierdzając istniejący stan rzeczy

popiera ustawę o 8-godzinnym dniu pracy i 46-godzinnym tygodniu pracy.

(Na lewicy brawa). W sprawach robotniczych rząd dążyć będzie do ujednostajnienia prawodawstwa robotniczego i kodyfikacyi ustaw na obszarze całej Rzeczypospolitej.

Uważając ubytek sił roboczych w kraju za zło konieczne, dążyć będziemy do rozciągnięcia opieki i kontroli nad emigracyą rzesz robotniczych i poprawienia tak ich bytu materyalnego jak zaspokojenia potrzeb duchowych.

Stojąc na stanowisku uchwał o reformie rolnej z 10. lipca br. rząd dołoży starań, aby uczynić ją możliwie praktyczną do wykonania. Jak najdalej pójdzie w kierunku zadośćuczynienia bezrolnym i małorolnym nie nadwerężając jednak niezbędnych podstaw produkcyi rolnych. Rząd przyjmuje na siebie

obowiązek rozpoczęcia z wiosną roku przyszłego parcelacyi na szeroką skalę,

nie cofając się przed przymusowym wykupem ziemi w tych okolicach, gdzie Państwo w dostatecznej ilości jej nie posiada. Rząd dołoży wszelkich starań, aby każda piędź ziemi była uprawna i zawczasu poczyni starania, ażeby dla uprawy i przygotowania wielkich obszarów rolnych na wschodzie, były do rozporządzenia potrzebne maszyny rolnicze i odpowiednie maszyny robocze.

Ministerstwo rolnictwa baczną uwagę zwróci na podniesienie hodowli bydła i koni, zajmie się również uregulowaniem spraw serwitutowych na całym obszarze Republiki.

W dziale robót publicznych staje przed rządem olbrzymie

zadanie odbudowy kraju

i to nie tylko jednostek gospodarczych, lecz dróg, mostów i gmachów publicznych. Ustawę z 18. lipca br. o pomocy państwowej na odbudowę, wprowadzi Rząd w życie i utrzyma w mocy ustawę z 23. lutego br., przedłoży projekty ustaw o budowie i utrzymaniu dróg, o policyi drogowej, budowie kanałów żeglugowych, oraz regulacyi rzek żeglugowych, przedewszystkiem regulacyi Wisły.

Celem zaradzenia brakowi mieszkań

w miastach przedłożony będzie Wysok. Sejmowi wniosek w sprawie budowy gmachów publicznych i w miarę możności udzielania kredytów również dla osób prywatnych.

W dziedzinie oświecenia

będzie pierwszem zadaniem Rządu przeprowadzenie reorganizacyi władz szkolnych oraz wprowadzenie zasady decentralizacyi przez podział na okręgi szkolne, wyposażone w dużą autonomię.

Dążeniem organizacyjnem będzie zaprowadzenie 7-letniego nauczania, opartego na jednolitem dla całego państwa programie przy równoczesnem jak największem ograniczeniu szkół o jednym nauczycielu, a wprowadzeniu wszędzie wyższego typu szkół, których koroną będą szkoły o 7 nauczycielach.

Szczególną opieką otoczy rząd szkolnictwo zawodowe.

W dziedzinie szkolnictwa średniego, jednem z najważniejszych zadań rządu będzie należyte wyzyskanie tego w najwyższym stopniu poważnego objawu, jakiem jest żywiołowe dążenie młodzieży włościańskiej do wyższego wykształcenia, przez wytworzenie warunków, w których młodzież włościańska nie zrywając węzłów łączących ją ze wsią ulegałaby głębokiemu przetwarzaniu na nową, zdrową i silną, zespalającą wieś z miastem. (Brawa).

W zakresie polityki finansowej

najpierwszym celem jest uporządkowanie stosunków walutowych.

Rząd przystąpi natychmiast do uruchomienia akcyi mającej na celu szybkie i szerokie zrealizowanie pożyczki zewnętrznej, a jednocześnie podniesione będą wszelkie środki dochodów kasowych i opłat odpowiednio do zwiększenia się dochodów płatniczych z podatków, będących wynikiem obniżenia wartości znaków pieniężnych. Rząd obiecuje

wniesienie projektu znacznego podatku od powiększonych dochodów będących wynikiem zysków wojennych.

Rząd dążyć będzie do oparcia stosunków ekonomicznych z innemi państwami na korzyść dla polskiego układu gospodarczego i politycznego.

Stworzenie

produkcyi w Polskiem Zagłębiu naftowem

będzie przedmiotem nieustannej troski Rządu zarówno jak i surowca dla przemysłu włókniistego. W celu otrzymania artykułów dla życia gospodarczego w kraju koniecznych, zawarte zostały z państwami sąsiedniemi umowy kompensacyjne — których realizacya przedstawia dla Polski pilną potrzebę.

W dziedzinie administracyi

przemysł cierpiał znaczne braki. Rząd opracuje ustawy przemysłowe o ustroju władzy przemysłowej reprezentacyi handlu i przemysłu, przyszłej taryfie definitywnej, a także zajmie się możliwie sprawnem funkcyonowaniem kolei państwowej.

Powołanie przedsiębiorczości prywatnej do budowy kolei i wytworzenie taborów,

połączenie wszystkich kolei państwowych pod jeden zarząd

będzie w najbliższej przyszłości dokonane.

Najbliższe zadanie ministerstwa spraw wewnętrznych stanowić będzie

reorganizacya władz administracyjnych

pierwszej instancyi na zasadzie unifikacyi oraz organów władz administracyjnych drugiej instancyi województw na terenie b. zaboru rosyjskiego i b. zaboru austryackiego.

Dążąc do polepszenia ogólnej administracyi państwowej, nieodzownem będzie

zharmonizowanie działalności poszczególnych ministerstw

a przedewszystkiem jasne określenie i rozgraniczenie kompetencyi zarówno ministrów jak i wszystkich urzędników państwowych. Sprawie tej prezydyum rady ministrów poświęca szczególną uwagę.

Niskie płace urzędników państwowych przy nadmiernej ilości urzędników, wymagają gruntownej radykalnej reformy (brawa). Przewodnią myślą będzie dążenie do zastępowania dużej ilości mniej uzdolnionych i gorzej płatnych urzędników mniejszą ilością, bardziej uzdolnionych lepiej płatnych urzędników. (Słusznie, brawa).

Do pierwotnego przez Rząd przedłożonego

projektu ustawy konstytucyjnej

będą wniesione poprawki i uzupełnienia w duchu najbardziej odpowiadającym wielkości Państwa i sprawności działania jego ustroju.

POLITYKA ZAGRANICZNA

W dziedzinie polityki zagranicznej

w oczach świata tak jasno i wyraźnie kierownik nie innymi pójdziemy torami jak tymi, które ustalił poprzedniego rządu pod hasłem tworzenia wielkiej i silnej Polski, w niezłomnem oparciu o mocarstwa i narody sprzymierzone.

Lecz nasz stosunek do wielkich mocarstw zachodu polegać winien nie na samem tylko uczuciu

kojarzenie interesów i celów naszych z interesami i celami wielkich mocarstw zachodnich stanowić będzie dla polityki polskiej jedno z najważniejszych zagadnień.

Jednocześnie Rząd starać się będzie o to, ażeby możliwie jak najprędzej określone zostały granice Państwa i wpływ Polski na Wschodzie, gdzie żołnierz polski przelewa swoją krew ofiarną z zupełną świadomością, że walczy o wolność swoich uciśnionych braci. Projekt przygotowany przez konferencyę pokojową, wprowadza nowy teren administracyjny pod nazwą Galicyi wschodniej. Nie decydując o losie Galicyi wschodniej w sposób stanowczy, oddaje ów projekt Polsce na lat 25 mandat nad nią, gwarantując jej jednocześnie stanowisko autonomiczne.

Delegacya polska w Paryżu założyła protest przeciwko temu projektowi,

żądając uznania Galicyi wschodniej za prowincyę autonomiczną, stanowiącą część składową Państwa Polskiego i na tem stanowisku stać będziemy. (Brawa).

Jestem przekonany, że Rada najwyższa uwzględni te nasze żądania. Kończąc, oświadczam, że dążyć będziemy do urzeczywistnienia Ligi Narodów, widząc w tej Lidze poważną rękojmię pokoju wszechświatowego.

Rozwinięcie powyższego programu na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu stanowić będzie temat specyalnego przemówienia pana ministra spraw zagranicznych.

DALSZY PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Po przemówieniu prezesa ministrów przystąpiono do porządku dziennego.

Przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Następnie przystąpiono do obrad

nad sprawą poprawy bytu nauczycieli.

P. Woźnicki zaznaczył, że pomimo dążenia do podniesienia szkolnictwa poziom oświaty w kraju się obniża. Wśród nauczycieli daje się odczuć dezercya, czego przyczyną jest opłakany stan mieszkań nau-

czycieli po wsiach, nieregularna wypłata pensyi, nieotrzymywanie deputatów urzędniczych i t. p.

P. Smulikowski zaproponował, by nauczycieli po 30 latach służby zaliczono do 7 kategoryi urzędników i by zaliczyć do lat służbowych przy przejściu na emeryturę czas praktyki nauczycielskiej, jaką nauczyciele odbywali w b. zaborze austryackim.

Po przemówieniach pp. Rudzińskiego, Kotuli Woźnickiego **przyjęto całą ustawę en bloc** wraz z rezolucyą p. Smulikowskiego.

Następnie uchwalono ustawę

o przyznaniu stopnia i praw oficerskich weteranom z r. 1831—1848 i 1863.

Na tem marszałek posiedzenie zamknął, wyznaczając następne na piątek. Na porządku dziennym będzie **dyskusya nad exposé p. prezydenta ministrów.**

■ ■ ■

Większość sejmowa uchwala votum zaufania rządowi.

WARSZAWA, 19 grudnia. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po odczytaniu interpelacyi, marszałek zawiadomił Izbę o zamianowaniu p. Stanisława Patka ministrem spraw zagranicznych.

INTERPELACYA POSŁA DASZYŃSKIEGO.

P. Daszyński zainterpelował w sprawie naruszenia nietykalności poselskiej przez nieprawne otwieranie i cenzurowanie korespondencyi poselskiej, oraz w sprawie odpowiedzi, przesłanej przez ministra spraw zewnętrznych na interpelacyę p. Dobrowolskiego, któremu minister spraw zewnętrznych odpowiedział, że zwrócił się do marszałka o spowodowanie uchwały Sejmu wdrożenia postępowania karnego przeciwko p. Dobrowolskiemu. P. Daszyński potępia silnie oba przytoczone fakty i zwraca się do marszałka z prośbą, ażeby zechciał interweniować w tej sprawie u rządu.

Marszałek w odpowiedzi przyznał, że organa podwładne rzeczywiście zbyt późno otrzymują instrukcye i tu leży właściwa przyczyna interpelacyi pierwszej co do cenzurowania korespondencyi poselskiej. Co do drugiej interpelacyi, marszałek jest zdania, że zaszło nieporozumienie i że w danym wypadku nie wymieniono w interpelacyi, o jakie to czynności p. Dobrowolskiego chodzi.

Dyskusya nad exposé prezyd. ministrów.

Przystąpiono następnie do rozprawy

nad exposé prezydenta ministrów.

Pierwszy zabrał głos p. Głąbiński i wyraził zadowolenie z utworzenia większości sejmowej, na której rząd będzie się mógł oprzeć i dokonać tego, czego narodowi potrzeba koniecznie, mianowicie rządów silnej ręki. Mówca po dłuższych wywodach z zadowoleniem stwierdza, że związek ludowo - narodowy, którego imieniem przemawia, poprze każdy rząd prawdziwie narodowy, bez względu na to, czy w skład jego wejdą przedstawiciele stronnictwa mówcy.

SOCYALIŚCI ODMAWIAJĄ POPARCIA RZĄDOWI.

P. Barlicki (P. P. S.) w dłuższym wywodzie poddał silnej krytyce 9-miesięczne rządy Paderewskiego, które wykazały, że klasy posiadające nie umieją zagoić ran, zadanych przez wojnę. Mówca krytykuje szczegółowo działalność poprzedniego gabinetu i oświadcza, że obecny gabinet p. Skulskiego powstał z woli większości Sejmu i utworzony został na podstawie umowy o charakterze na wskróś reakcyjnym. Słowa te wywołały w Izbie wielką wrzawę. Obecny gabinet — wywodził dalej mówca — zasadniczo nie różni się niczem co do swego charakteru od gabinetu poprzedniego i dlatego

stronnictwo P. P. S. w imieniu klasy robotniczej zorganizowanej w szeregach socyalistów odmawia gabinetowi p. Skulskiego zupełnie swego zaufania.

Oświadczenie to prawica przyjęła głośnym śmiechem.

P. Berz imieniem stronnictwa demokracyi chrześcijańskiej oświadcza, że mimo pewnych braków w programie rządu, stronnictwo mówcy popierać będzie ten rząd, o ile sprosta zadaniom, jakie sobie wytknął. Imieniem klubu składa mówca następujące oświadczenie: Nie wchodząc do większości i do gabinetu, nie bierzemy na siebie odpowiedzialności za politykę wewnętrzną i zewnętrzną obecnego rządu, będziemy jednak popierali rząd w zamiarach, dążących do urzeczywistnienia konieczności państwowych i reform społecznych.

P. Stapiński w imieniu lewicy stronnictwa ludowego nadzwyczajnie ostro krytykuje zarówno rząd poprzedni, jak i obecny, którego prezes wygłosił wczoraj swój program. Mówca zauważył, że w deklaracyi rządu brak podkreślenia, iż najważniejszą jest siła wewnętrzna państwa, a nie pomoc zewnętrzna. Mówca

oświadcza się przeciwko dalszemu przewlekaniu wojny.

Te jego uwagi przyjmuje prawica z protestem. — W sprawie reformy rolnej zastrzega się mówca przeciwko przykrawywaniu tej sprawy do poglądów partyi klasowych.

BURZLIWE SCENY.

P. Grünbaum wchodzi na trybunę, by zabrać głos. Na sali odzywają się okrzyki: Precz z nim! Prowokator żydowski! Oddaj pan Wilno, zwróć pan Mińsk! P. Grünbaum wygłosił cały szereg oskarżeń w kwestyi żydowskiej, oświadczając, że to wszystko, co się mówi podczas wielkich uroczystości o sprawie żydowskiej i o stosunku do niej Polaków, jest tylko komedyą, zaaranżowaną przy każdej uroczystości. Przemówienie p. Grünbauma, pełne oskarżeń przeciw poszczególnym stronnictwom i przeciw całemu społeczeństwu, przerywali posłowie okrzykami. Wśród hałasu p. Grünbaum zeszedł z trybuny.

P. Okoń zabiera głos, jednakże pierwsze zaraz jego słowa wywołały taką wrzawę, że pomimo dzwonka marszałka i wezwania do spokoju, mówca nie może przemawiać, względnie nie wypowiedział ani jednego zdania, któreby można było dosłyszeć. Na wniosek marszałka zamknięto dyskusyę.

Sejm przyjął znaczną większością głosów exposé prezydenta ministrów, wyrażając mu zaufanie.

DALSZA DYSKUSYA.

Izba przeszła następnie do dyskusyi nad wnioskiem

o zmianie administracyi na kresach wschodnich.

P. Jan Dąmbski omawia niedomagania administracyi, zwłaszcza na kresach wschodnich, wskazuje na trudności administracyjne, jakie tam panują i domaga się, by rząd nie szczędził pieniędzy, albowiem sytuacya, która się wytworzyła przez braki administracyjne, może w przyszłości odbić się bardzo smutno na interesach państwa polskiego. Mówca domaga się reformy rolnej dla kresów, twierdząc, że reforma rolna jest tam tak samo oczekiwana, jak w kraju.

P. Niedziałkowski (P. P. S.) mówił o nadużyciach władz wojskowych na kresach. W silnych słowach potępia mówca rozmaite rozporządzenia, które nieraz podobne są do wypraw karnych i rozgoryczają ludność do najwyższego stopnia. Mówca nawołuje do zawarcia pokoju, gdyż dalsze prowadzenie jest klęską dla kraju i

---

FELIKS HOLLAENDER. 47

JEZUS i JUDASZ

tłóm. MARYA BIANKA.

(Ciąg dalszy).

To doprowadziło go do wściekłości. Rzucił się ponownie do bicia Kasi: jedną ręką uchwycił ją za włosy a drugą okładał jej ciało razami. Następnie wyrzucił ją za drzwi, a za nią jej odzież.

Zdawało mu się jakoby jeszcze słyszał jej śmiech, śmiech dziewki ulicznej, kiedy już w sen zapadał.

IX.

Kiedy się Truck wczesnym rankiem obudził, odczuł w całem ciele jakąś tępą bezwładność. Szczególnie zapamiętał sobie jakiegoś cieniutkiego, małego pana, z zupełnie łysą głową i zwiędłą twarzą, jak w staromodnym fraku, przyciskając do brzucha zielony cylinder przystąpił do niego i grobowym głosem do ucha mu szepnął:

— Recepta przyszłości dla uszczęśliwiających lud i dla poprawiających społeczeństwo: Usuńcie ze świata kobietę; albowiem wszelkie zło pochodziło i przychodzi od...

W tej chwili otwarły się drzwi i Silberstein wszedł z nieco zmieszaną miną do pokoju, zapylony, z torbą podróżną i pledem w rękach, niewyspany, musiał prawdopodobnie właśnie przyjechać z Poznania, gdzie spędził wakacye.

— Jak się pan ma, Truck! mój pokój zamknięty, a wszyscy jeszcze śpią w tym domu. Nie bierz mi pan więc za złe, że panu przeszkadzam.

W całej istocie Silbersteina zaszła od owego pamiętnego wieczora zmiana. Stał się nieśmiałym i lękliwym i wzdrygał się, gdy go ktoś zawołał nagle po imieniu, unikał też Trucka i Höfkego, o ile mógł i całemi dniami zamykał się w swoim pokoju.

Przyjaciele nie zwrócili specyalnej uwagi na jego stan, ponieważ te ostatnie czasy i na nich zostawiły poważne ślady.

Höfke stał się zupełnie innym człowiekiem. Długa choroba sprawiła w nim tę zmianę.

Pod zas samotnych godzin choroby przyszło na niego to zgorzknienie, w którem przedstawiał sobie wszystko w najczarniejszych barwach.

Bez wątpienia szedł drogą, która prowadziła do t. zw. wiecznego studenta. Przez cały dzień dawał lekcye, po marce za godzinę, potem ślepiony, żyjący trup wałęsał się po salach wykładowych uniwersytetu, a wieczorem, kiedy mu już same powieki opadały, oszukując sam siebie wpatrywał się w Platona! Hańbą było że się tak marnował. Jedyna odmiana... to była Guścia. A i to — przyznawał się szczerze przed sobą — było tylko pożywieniem dla ciała, a nie dla ducha. W końcu i tu w błocie i bagnie.

Tak przechodzili ci trzej, przez pewien czas, obok siebie, każdy w walce z sobą samym.

Truck zauważył wiele zmian u swych przyjaciół, nie chciał jednak udawać współczucia, będąc sam też w rozterce duchowej. On jak i Höfke odetchnęli z ulgą, kiedy Silberstein, wbrew swoim dawniejszym zamiarom opuścił ten dom na czas jakiś, aby spędzić wakacye w swem mieście rodzinnem.

Dlatego też Truck spojrzał na niego ze zdziwieniem, kiedy się nagle wczesnym rankiem zjawił u niego w pokoju, o wiele rychlej, niż się go tu spodziewano.

— Jak się pan ma, Silberstein! Chodźże pan bliżej. Skąd się pan tak nagle wziął tutaj?

Silberstein potarł ręką czoło.

— Nagle? — zapytał powoli, a głos jego miał brzmienie zmęczonego.

— Czy przybywam za wcześnie dla pana?

Stanął na środku pokoju i zmieszany bawił się łańcuszkiem od zegarka.

— Ale pan pewno chce jeszcze spać — i odwrócił się do niego plecyma.

— Nie, ...z zupełną pewnością nie, usiądźże pan tylko, jesteś pan pewnie porządnie zmęczony. I odpowiedz mi pan, jak się panu wiodło.

Podczas tego patrzył badawczo na przyjaciela, który opadł znużony na kanapę.

— Nie mogłem wytrzymać już w Poznaniu — zaczął Silberstein — wydawało mi się wszystko w domu i na ulicach takie zacofane, tak ograniczone.

(C. d. n.)

utrudnia sytuacyę oraz stosunki nietylko na kresach, ale także wewnątrz kraju.

P. Niedziałkowskiemu odpowiedział p. ks. Maciejewicz, podnosząc, że pokoju nie można zawierać, bo nie ma z kim. Mówca jest zdania, że należy na kresach zaprowadzić rząd silnej ręki, któryby mógł zapewnić ludności ład i porządek.

Następnie p. Głąbiński referował ustawę o wymiarze podatku czynszowego za lata 1919—20 w b. zaborze austryackim, oraz

o zmianach w ustawie o bezpośrednich podatkach osobistych w Małopolsce.

Komisya proponuje, aby co do podatku czynszowego w myśl wniosku rządowego wymierzono ten podatek na podstawie fasyi za lata 1915—16, gdyż składanie nowych zeznań za lata 1917—18 napotkałoby na znaczne trudności techniczne.

Druga zamiana dotyczy t. zw.

minimum egzystencyi.

Pierwotnie wynosiło ono 1.200 K., które było wolne od podatku, podczas wojny podniesiono je na 1.600 K. Obecnie rząd proponuje 3.000 Kor. Komisya sądzi, że i to jest za niska cyfra, i proponuje 3.600 K. t. j. 300 K. miesięcznie (głos: To za mało!). Można powiedzieć, że i to jest za mało, ale w b. zaborze pruskim w myśl ustawy pruskiej minimum to wynosiło 900 K. i dlatego nie powinno się w b. zaborze austryackim iść za daleko. Zresztą państwu potrzeba pieniędzy.

Obie ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

P. ks. Lutosławski postawił następującą rezolucyę:

1. Sejm wzywa Naczelne Dowództwo, aby niezwłocznie przekazało zarząd cywilny na ziemiach wschodnich kompetentnej Rady ministrów, oddzielając teren przez nią administrowany od właściwego pasa przyfrontowego. 2. Sejm zastrzega prawo wydawania ustaw obowiązujących na ziemiach wschodnich wyłącznie dla władz ustawodawczych Rzeczypospolitej i uznaje za naruszenie tego prawa wydawanie orzeczeń z mocą ustawową przez władze wykonawcze bez poprzedniego upoważnienia Sejmu. 3. Sejm wzywa ministra skarbu, aby przedłożył Sejmowi sprawozdanie rachunkowe ze sum, wypłaconych Naczelnemu Dowództwu na cele rządu cywilnego ziem wschodnich i wzywa rząd do włączenia zarówno dochodów miejscowych jak i kosztów administracyi ziem wschodnich do budżetu bieżącego Rzeczypospolitej, zupełnie niezależnie od budżetu ministerstwa spraw wojskowych.

W głosowaniu przyjęto wnioski komisyi oraz rezolucyę p. Lutosławskiego.

Z kolei p. Małysako referował ustawę o przyznaniu nagród straży granicznej za pomoc w zwalczaniu przemytnictwa. Izba przyjęła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

W dalszym ciągu przyjęto wnioski komisyi skarbowo - budżetowej

o przyznanie funkcyonaryuszom państwowym nauczycielom szkół powszechnych i profesorom zakładów technicznych dodatku drożyźnianego.

Następnie p. ks. Starkiewicz referował wnioski w sprawie

zaprowiantacyi Zagłębia Dąbrowskiego, Częstochowskiego i Małopolski.

Komisya proponuje następującą rezolucyę: Poleca się rządowi, by wspomniane w sprawozdaniu miejscowości miał w pilnej uwadze, uwzględniając zwłaszcza miasta i powiaty podgórskie Małopolski, gdyż zaopatrzenie tych ośrodków przedstawia się wprost rozpaczliwie.

Rezolucyę tę Izba przyjęła.

Następnie uchwalono projekt ustawy

o przedłużeniu czasu służby wojskowej roczników 1896 — 1899, powołanych na obszarze D. O. G. Kraków.

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

P. Herz uzasadniał nagłość następującego wniosku:

Upoważnia się ministra byłej dzielnicy pruskiej do wydawania wszelkich zarządzeń, umożliwiających zajęcie przez rząd całkowitego sprzętu tegorocznego ziemniaków i nasion olejnych byłej dzielnicy pruskiej.

Nagłość wniosku i sam wniosek przyjęto.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Marszałek naznaczył następne posiedzenie na 8 stycznia 1920, życząc posłom wesołych świąt.

—o—

Z sali sądowej

Lwów 20 grudnia.

„Lepszy" chłopiec i jego towarzystwo.

W ostatnich latach demoralizacya uczyniła zastraszające postępy. W ostatnim roku prawie co drugi mieszkaniec miasta został okradziony. Wprost niemożliwe jest regestrować wszystkie włamania i kradzieże, a cyfra ich przeciętnie dosięga kilkanaście codziennie.

Jak to się dzieje, najlepiej ilustruje obecny proces przed trybunałem wzmocnionym, pod przewodnictwem nadr. Fidy, gdzie oskarża prok. Gürtler.

Jako główny oskarżony, szef szajki złodziejskiej, odpowiada Hierowski, lat 20. On jeden odpowiada za kilkanaście większych kradzieży, a w spółce z Janem Dańko, T. Szpakiem, Piotrem Czornyjem, popełnili kilkadziesiąt różnych kradzieży, przeważnie bielizny i garderoby, wartości około ćwierć miliona kor. Nie brak na ławie przedstawicielek płci słabszej i paserów, bo siedzą tu jako współwinne w tych występkach „narzeczone" ich i tak: Anna Mandrowna, Stasia Maćkówna, Rossowska, Mańko, Hierowski Julian z żoną, Mandel Markus, Szeremeta, Trościaniecki.

Wszystkich oskarżonych jest 13 osób, obrońców zaś przydzielonych z sądu, jest ośmiu.

Rozprawa potrwa około 3 dni jeżeli nie dłużej, bo powołano do niej wielką ilość świadków i poszkodowanych. W czasie rozprawy jako „corpora delicti" rozłożono moc różnych pokradzionych rzeczy tak, że ta część sali wygląda jak sklep z tandetą.

Oskarżeni do pewnych kradzieży przyznają się, inne zaprzeczają. Zeznania świadków i poszkodowanych rzucają charakterystyczne światło jak kradzieże u nas popełniają. Często „narzeczona", lub wtajemniczona osoba, bada naprzód teren, czasami sam „mistrz" i kierownik szajki oryginalnie i pomysłowo to czyni. U p. Anny Mojsenowiczówny przy ul. Piekarskiej l. 43, zjawił się R. Hierowski z kolegami, i nieproszony postawił flaszkę wina na stole, i tak natętnie złożona „wizyta" posłużyła mu do oglądnięcia zamków u drzwi, a następnie do popełnienia kradzieży garderoby i zaszytej gotówki w kanapie. w 13.000 kor. Poszkodowani po złożeniu zeznań rozpoznają w skradzionych rzeczach swoje, które zabierają ze sobą.

Rozprawie przysłuchuje się liczna publiczność, oraz sprawozdawcy dzienników. Wyrok w tej sprawie podamy w najbliższym numerze.

—o—

PRENUMERATĘ na "Dziennik Ludowy" można uiszczać u sekretarza Budzickiego w organizacyi pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Gródecka l. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4-tej do 6-tej wieczorem.

Tamże do nabycia "KALENDARZ LUDOWY" na rok 1920.

Żołnierzom niemieckim podrzynano gardło.

Przeciw militarnej reakcyi w Niemczech.

BERLIN, 18 grudnia (Tel. Arb. Ztg.). Niezależni odbyli onegdaj 67 zgromadzeń z porządkiem dziennym: Marloh i współwinowajcy, (Marloh, osławiony sprawca mordu 32 marynarzy niemieckich o czem pisaliśmy, R.).

Atakowano gwałtownie rząd, a zwłaszcza Noskego i odnośnie do prób porozumienia się lewicy socyalistycznej z prawicą wydano hasło: Naprzód oczyszczenie, a potem dopiero zjednoczenie. (Erst Reinigung, dann Vereinigung.).

„Freiheit" publikuje pewien szczegół z procesu Marloha. Marloh mianowicie oświadczył, że zdarzały się wypadki, iż zbuntowanych żołnierzy z wojsk rządowych mordowano przez podrzynanie gardła.

JAPONIA NA SYBERYI.

WIEDEŃ. (Pat.). BK. „Chicago Tribune" donosi, że japoński ambasador zawiadomił Lacesinga, że Japonia zamierza wysłać na Syberyę silniejszy oddział wojskowy, gdyż obawia się, że jej interesom w Mongolii i na Korei mogą zagrozić wojska czerwone.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Nowiny z dnia.

Lwów, 20 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W sobotę 20 grudnia o godz. 3 popoł. dla młodzieży po raz 9-ty „Sułkowski", tragedya w 5 aktach St. Żeromskiego z p. Robertem Pöhlkem w roli tytułowej.

W sobotę 20 grudnia o godz. 7 wiecz. po raz drugi „Seans", operetka w 3 aktach St. Dunikowskiego i Fr. Koniora w obsadzie niezmienionej.

W niedzielę 21 grudnia o godz. 3 popoł. „Madame Sans Gene", komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou z p. Miłowską w roli tytułowej.

W niedzielę 21 grudnia o godz. 7 wiecz. „Żydówka", opera w 5 aktach Fr. Halevy'ego z pp. Józefem Mannem (gościnny występ), J. Korolewicz-Waydową, Stefanią Marynowiczówną, Wiklińskim i Niżankowskim.

W poniedziałek 22 grudnia o godz 7 wiecz. po raz drugi „Rycerz z łabędziem". 3 akty romantycznej historyi Br. Winawera w niezmienionej obsadzie.

We wtorek 23 grudnia o godz. 7 wiecz. „Aida", opera w 4 aktach J. Verdi'ego z pp. Korolewicz-Waydową, Ostrowską, Józefem Mannem (drugi występ gościnny), Okońskim, Wiklińskim, Karpowiczową i Hornerem.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA", ul. Szaszkiewicza 5 (naprzeciw żand.):

Dziś i codziennie do 21-go grudnia: 7·30 wiecz.: Program VIII. Prolog — S. Michałowski. „Awanturka w hotelu", farsa w 1 akcie z francuskiego (N. Niovilla, Z. Orwicz, J. Rygier), Na ogólne żądanie! „Mister Shoking i Miss Etykieta", groteska śpiewna J. Wima (Anda Kitschman. M. Windheim). „Głód mieszkaniowy", aktualna tragifarsa na tle stosunków lwowskich H. Mleta w przeróbce Andy Kitschman (A. Kitschman, N. Niovilla, M. Halicz, S. Michałowski), Z. Orwicz, J. Rygier, M. Tarłowski. M. Windheim). Nowe numery solowe wykonają: Anda Kitschman, S. Michałowski. M, Windheim Konferuje S. Michałowski.

W poniedziałek 22. grudnia premiera programu IX.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO.

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego, ul. Legionów l. 1.

Niedziela d. 21 grudnia o godz. 7·30 wieczór: „Trzech Fredków", operetka; Władysław Karnecki, baletmistrz z Petersburga; Na kresach w kreacyi Maryi Dracowej; „Szkoła śpiewu", farsa; Prolog; Noskowska, śpiewaczka.

Poniedziałek d. 22 grudnia o godz. 7·30 wieczór: „Baletnica z Petersburga, Władysław Karnecki; Na kresach w kreacyi Maryi Dracowej; „Trzech Fredków" operetka; prolog; „Szkoła śpiewu", farsa; Noskowska, śpiewaczka.

Wtorek, d. 23 grudnia o godz. 7·30 wieczór: Prolog; „Trzech Fredków, operetka; „Szkoła śpiewu", farsa; Na kresach w kreacyi Maryi Dracowej; Władysław Karnecki, baletmistrz z Petersburga; Noskowska, śpiewaczka.

—o—

FELIKS SZLACHTOWSKI, zastępca dyrektora kolei państwowych zmarł dnia 18 bm. w 52 roku życia w Krakowie.

WIEC KOBIET. Na znak protestu przeciwko projektowanemu prowizoryum odbędzie się dnia 21 bm. w sali ratuszowej o godz. 5 Wiec Kobiet, Zapraszamy nań wszystkie Polki, którym drogą jest ziemia ich, którym nieobojętną jest przyszłość narodu.

OREDZIE DO NARODU. P. Czarnik imieniem M. S. O. wydał orędzie do narodu, ponieważ rada miejska odważyła się odmówić funduszów na utrzymanie tej potrzebnej instytucyi.

Tylko 300.000 koron, przyznaje p. Czarnik, kosztowała dotąd M. S. O., a uczyniono zamach na nią w dniu, w którym wydała... afisze przeciw lichwie...

Na tę papierową walkę z lichwą miało miasto sypnąć milionami z kasy i tak już bokami robiącej. Nie rozumiemy tylko, jak mogły znaleźć się jakieś władze, które dla podtrzymania MSO. wyrzucić chcą pieniądze państwowe. Skoro MSO.wcy tak się zapalili do służby policyjnej, byłoby korzystniej, aby wstąpili do organizującej się policyi, gdzie tak wielkie jest zapotrzebowanie ludzi.

NA WIGILJE ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Staraniem dowództwa wojsk samochodowych D. O. G. Lwów, odbędzie się Raut z kotylionem w salach Strzelnicy miejskiej dnia 21 grudnia br. Tańce prowadzi p. Włodzimierz Pawlikowski. Orkiestra 40 pp. doborowy bufet. — Początek o

godz. 8-mej wieczór. — O godz. 6 rano rozwiozą gości auta do domów.

MINISTER WOJCIECHOWSKI WE LWOWIE. Referat prasowy DOG. przesyła następujący komunikat: Wczoraj, 19 bm. po odbyciu konferencyi z generalnym delegatem rządu Dr. Gałeckim przyjął min. Wojciechowski byłego marszałka Niezabitowskiego, następnie w towarzystwie gen. Nowotnego i komisyi wojskowej udał się do obozu w Jałowcu celem zwolnienia internowanych.

Następnie odbył minister cały szereg konferencyi z szefami departamentów namiestnictwa i innymi urzędnikami administracyi politycznej. Dziś o godz. 9 przedpołudniem zwiedzi minister Wojciechowski szkoły i kursa policyi państwowej i magazyny aprowizacyjne. O godz. 10 odbędzie się w namiestnictwie szereg konferencyi pod przewodnictwem ministra. Popołudniu o godz. 5 przyjmie pan minister przedstawicieli prasy.

P. ZOSSEL IGNACY ma do odebrania list z Warszawy w Referacie prasowym D. O. G., Lwów, ul. Fredry l. 2, II. p.

Z URZEDOWANIA M. S. O. Na strażnicy przy ulicy Gródeckiej urzęduje p. naczelnik niejaki Weber, który wydaje na podstawie jakichś gołosłownych doniesień polecenia swoim podwładnym, aby przeprowadzali rewizyę domową u ludzi zupełnie niewinnych. Wypadek taki zaszedł dnia 17 bm. przy ul. Polnej. Sprawa ta znajdzie swój epilog w sądzie, bo poszkodowany zupełnie słusznie odmawia MSO. prawa przeprowadzania rewizyi domowej.

KOŁKO DRAMATYCZNE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH we Lwowie ul. Grodecka 69 urządza w niedzielę dnia 21 grudnia 1919 na nowej scenie przedstawienie inauguracyjne z następującym programem. Część I.: 1) Słowo wstępne wygłosi kol. Lang. 2) Piosnki polskie odśpiewa pna Kozinierska. 3) Deklamacya „Pogrzeb Kościuszki" pna K. Bażantówna. 4) Koło dramatyczne odegra O. S. S. czyli „Wyprawa ślubna", farsa w jednym akcie F. Feldmana. Część II.: „Tajemnica", fraszka sceniczna w 1 odsłonie S. Dobrzańskiego. Początek punktualnie o godz. 4 popoł. Po przedstawieniu tańce za osobną dopłatą.

Z NĘDZY MIESZKANIOWEJ. Przy ulicy Bema posiada dom pewien inżynier kolejowy, który podwyższa czynsze, ale marznącym lokatorom nie chce wprawić szyb.

A przy ul. Piotra jest taki kamienicznik, który jako majsterek szewski chodził przed wojną w poszarpanych spodniach, szczęście mu w w armii austryackiej posłużyło, bo wróciwszy z wojny kupił sobie kamienicę za sto kilkadziesiąt tysięcy.

Ten gwałtowny przewrót w pozycyi społecznej tak przewrócił w głowie temu nieszczęśliwemu człowiekowi, że przegrawszy sprawę o podwyżkę czynszu w urzędzie najmu, pozbawił lokatorów wody przez zepsucie wodociągów. Mimo starań lokatorów nie można we Lwowie znaleźć władzy, aby go zmusiła do uruchomienia wodociągów.

TYFUS PLAMISTY SZALEJE! Groźna ta epidemia rozszerza się nietylko we Lwowie, ale i na prowincyi. Ostatnio zmarła sanitaryuszka szpitala epidemicznego W. P. na Kleparowie, Marya Reischlerowa, licząca lat 58, zaraziwszy się od chorych. — Fakta stwierdzają, że areszty, obozy jeńców, gdzie stosunki hygieniczne są liche i nastrój psychiczny ludzi jest przygnębiony, tam najbardziej choroba ta się szerzy i stąd dalej się roznosi. Obóz jeńców i internowanych pod Przemyślem w Pikulicach jest tego dowodem. Tu codziennie kilkadziesiąt osób zapada na tyfus. Komendant tego obozu dr. Schneider oraz lekarz z Przemyśla dr. Manheim zachorowali. W dzielnicy Zasanie w Przemyślu silnie epidemja ta grasuje. Ostatnio wybuchł tyfus i w aresztach sądu wojskowego. Należy przeto baczyć na czystość ciała, ubrań i domów, oraz unikać miejsc, gdzie grasuje ta choroba, a przedewszystkiem starać się o pogodny, odporny nastrój i zdrowie, bo to jest głównie pancerzem przeciw chorobom, które epidemicznie grasują. Stwierdzoną jest rzeczą, że w czasach epidemii cholery trzecia część ludzi ze strachu umierała.

BACZNOŚC dozorcy domów! Wedle uchwały magistratu lwowskiego kilkudziesięciu dozorców domów zostało ukaranych grzywnami od 10 do 50 kor. za nieuporządkowanie chodników i nieprzysypanie ich piaskiem. Wobec tego, że wiele już przechodni okaleczało przez niedbalstwa podobne, należy na przyszłość dbać więcej o chodniki przed kamienicami.

ŚMIERĆ DWÓCH ROBOTNIKÓW W KOPALNI BORYSŁAWSKIEJ. W kopalni wosku ziemnego w Borysławiu zaszedł tragiczny wypadek. Onegdajszej nocy kopali robotnicy jak zwykle. Wtem nagle wybuchła woda i gazy tak, że dwóch robotników nie zdążyło uciec z zagrożonego szybu i zginęli. Dopiero po pewnym czasie, gdy zdołano wentylatorami oczyścić powietrze, wyciągnięto ich zwłoki. Wszelki ratunek okazał się daremnym.

W czasie akcyi jeden z robotników stracił przytomność, lecz zdołał go towarzysz jego wyciągnąć ze sfery gazów. Górnicy twierdzą, że przyczyną tego strasznego wypadku jest zły system wentylacyjny, bo brak jest wentylacyi ssącej, któraby w danym wypadku była celową.

DO CZEGO DOCHODZI! P. Chana Apfelbaumowa, żona kupca, wracając do mieszkania przy ul. Zamarstynowskiej 21, spostrzegła, jak dwóch złodziei wynosili z mieszkania skradzione jej rzeczy, Na krzyk jej rzekł jeden z opryszków: „Cicho bądź, bo cię zastrzelę!" Gdy ta z bojaźni zamilkła, bandyci zbiegli.

ZAGINIONA. P. Jakób Singer, zamieszkały w Pasażu Fellerów l. 4 donosi, że służąca jego Marya Mosakowiczówna wydaliła się 14 bm. i przepadła bez wieści.

—o—

KTOBY MÓGŁ UDZIELIĆ INFORMACYI co do osoby p. Pawła Feigla, członka misyi czecho - słowackiej, która przed miesiącem urzędowała we Lwowie, zechce się zgłosić w Ol. II. D. O. G. Lwów, pl. Bernardyński l. 6, schody Nr. 9 w godzinach urzędowych. 1675—1

—o—

NA FUNDUSZ INWALIDÓW, WDÓW I SIEROT PO ŻOŁNIERZACH WOJSK POLSKICH:
złożono w dalszym ciągu w administracyi naszego pisma następujące datki:

Robotnicy i urzędnicy Karpackiego Tow. Naftowego w Borysławiu niepobrane halerze przy wypłatach kor. 834·16; Robotnicy kopalni „Silva Plana" w Borysławiu niepobrane halerze przy wypłatach kor. 880·46.

Dalsze datki na powyższy cel przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie, ulica Sykstuska l. 21, II. p.

—o—

Przedłużenie ważności kolejowych legitymacyi urzędników.

WARSZAWA. (Pat.) Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje, że termin ważności legitymacyi urzędników państwowych b. zaboru austryackiego do zakupna biletów kolejowych po cenie zniżonej w obrębie Małopolski przedłużony został do 1 maja 1920. Na legitymacyach należy uczynić właściwą ad notacyę.

Po strejku — okres wyczekiwania.

(Od naszego korespondenta).

Borysław, 18 grudnia.

Po długich naradach z pracodawcami Rada Robotnicza postanowiła przerwać strajk, z tem, że o ile do Nowego Roku nie zostaną urzeczywistnione żądania robotników, to strajk rozpocznie się na nowo, z tą tylko różnicą, że będzie to już strajk całkowity, a więc staną kotłownie, gazownie i tłocznie wodne.

Strajk taki równałby się zrujnowaniu przemysłu na długi szereg miesięcy,

a dla niektórych szybów byłoby to zupełne zniszczenie. Że doszło do takiego stanu rzeczy, duża jest w tem

wina pracodawców.

Od szeregu miesięcy zwracano pracodawcom uwagę na w wysokim stopniu wadliwy stan aprowizacyi. Na szeregu wiecach omawiano potrzebę reorganizacyi komitetu aprowizacyjnego, a zarazem wskazywano na brak zainteresowania się tą sprawą ze strony pracodawców.

Nic to nie pomagało. Z jakimś dziwnym uporem pracodawcy starali się przejść nad sprawami aprowizacyi do porządku dziennego. Dla nas było widocznem, że tu działała jakaś ukryta ręka, której zależało na tem, ażeby

wpływy robotników na organizacye aprowizacyjne sprowadzić do zera.

I w tym wypadku pracodawcy może nie tyle przez złą wolę, ile przez brak wyrobienia społecznego, ulegali podszeptom ukrytych macherów. Już wtedy wskazywaliśmy, zarówno w prasie, jak i na konferencyach z pracodawcami, że dotychczasowy stan aprowizacyjny może doprowadzić do wybuchu strajku. Zaofiarowaliśmy swoją współpracę, byle tylko poprawić dotychczasowy stan aprowizacyi, lecz pracodawcy odrzucili naszą propozycyę, uważając ją za zbyt wygórowaną.

Mimo to wszystko Rada Robotnicza, zdając sobie lepiej sprawę ze stanu rzeczy, niż Izba Pracodawców, przyjmowała udział, przez swoich delegatów, w różnych delegacyach do rządu. Lecz

rząd okazał się w tym samym stopniu czuły na głód i nędzę

robotników, co i pracodawcy. Delegaci przywozili całe arsenały obietnic ministeryalnych, i t. d., aby jeszcze więcej drażnić robotników. Wytworzyło się przekonanie u robotników, że od najwyższego dygnitarza, wszyscy łżą. Nic więc dziwnego, że robotnik dzisiaj nie wierzy nikomu, bo

tej nieufności nauczyli go przedstawiciele rządu.

Wreszcie wytworzył się stan taki, że strajk wybuchnąć musiał. Nie było już siły ludzkiej, któraby go powstrzymała. Dopiero wybuch strajku skłonił zarówno czynniki rządowe jak i pracodawców do energiczniejszego zajęcia się tą sprawą. Zaznaczyć musimy, że

do żądań robotniczych przyłączył się i związek urzędników administracyjnych.

To najlepiej świadczy, jak musiały być ciężkie warunki życiowe, skoro tak spokojny element, tak przywykły do głodowania, jak urzędnicy administracyjni, mieli dosyć już tej nędzy. Objaw to był nad wyraz sympatyczny i z całym uznaniem przyjęty przez organizacye robotnicze.

To też w trakcie strajku robotnicy dali wyraz solidarności z urzędnikami, biorąc ich całkowicie w obronę przed pracodawcami. Jedynie Związek Techników, jak zwykle, w takich wypadkach, milczał. Każdy z członków tego związku bał się objawić głośno swoje sympatye, aby nie utracić kiedyś w przyszłości buławy dyrektorskiej. To też związek ten w życiu przemysłowem i społecznem zeszedł do zera.

W trakcie strajku robotnicy przedłożyli Izbie pracodawców szereg żądań. A więc: Reorganizacya komitetu aprowizacyjnego, ustalenie maksymalnych cen na towary pierwszej potrzeby, dostarczenie dla robotników, pracujących w szybach ropnych, t. zw. lakierów, dostarczenie palaczom specyalnych ubrań do czyszczenia kotłów i kowalom fartuchów. Niezależnie od tego żądano na mieszkanie dla kawalera 50 kor., dla żonatego 100 kor. miesięcznie, i naftę do lamp od 1 listopada.

Na wszystkie te żądania Izba pracodawców zgodziła się,

prosząc, ażeby przerwać dalszy strajk. Musimy zaznaczyć, że dla solidarności stanęły także rafinerye w Drohobyczu.

Robotnicy jeszcze wysunęli jedno żądanie, a mianowicie, żeby pracodawcy jako doraźną pomoc, dostarczyli robotnikom na święta po tańszych cenach cukru, białej mąki. Pracodawcy i to żądanie zobowiązali się spełnić. Przytem

starosta drohobycki oświadczył delegatom robotników, że bierze na siebie wystaranie się większego przydziału od rządu.

Po tych oświadczeniach zarówno pracodawców jak i pana starosty, delegaci robotników, po naradzie oświadczyli, że przedłożą te przyrzeczenia zgromadzeniu robotniczemu i Radzie Robotniczej do rozpatrzenia, i wynik zakomunikują Izbie pracodawców. Po zgromadzeniu na którem dano sprawozdanie z pertraktacyi, Rada Robotnicza odbyła swoje posiedzenie, na którem uchwaliła o godzinie ósmej dnia 13 bm. przerwać strajk, z tem, że o ile do Nowego Roku wszystkie przyrzeczenia nie będą spełnione, wtedy strajk się rozpoczyna obostrzony. Uchwałę tę natychmiast zakomunikowano Starostwu i Izbie pracodawców. W sobotę rano na wezwanie syren wszyscy wrócili do pracy. Przez cały czas strajku nie zanotowano ani jednej bójki, ani jednej kradzieży. Straż robotnicza wszędzie czuwała. Karność organizacyjna objawiła się tutaj w całej pełni.

Obecnie czekamy, co dalej.

Delegaci pracodawców, do spółki z delegatami robotników usilnie pracują, aby zapobiedz ponownemu wybuchowi strajku. Po świętach wyjeżdża delegacya do rządu z odpowiednimi żądaniami. Gdyby jednak rząd nie poszedł w tym wypadku na rękę delegacyi, to należy się spodziewać,

po Nowym Roku takiej katastrofy w przemyśle naftowym, jakiej jeszcze ten przemysł nie przeżywał.

Byłaby to już w najwyższym stopniu karygodna opieszałość, skutki której na gospodarce całego państwa by się odbiły. Liczymy jednak, że do tego rząd nie dopuści. W każdym razie złożyli wystarczające dowody cierpliwości.

Ski.

Z gospodarki w gazowni miejsk.

Drohobycz 15. grudnia.

Do szeregu wiadomości, dochodzących nas z Drobycza, dodamy jeszcze kilka uwag z gospodarki miejskiej w gazowni miejskiej.

Gazownia miejska zużywa na dobę około 7.000 m. sześciennych gazu. Za jeden metr sześc. pobiera Zarząd gazowni 30 hal. nadwyżki od kosztów własnych, dochód zatem miesięczny za gaz winien wynosić 63.000 kor. Jeżeliby z tej ilości aż połowa gazu szła na oświetlanie ulic, co w gruncie rzeczy nie powinno być brane w rachubę, ponieważ za zużyty gaz Magistrat Gazowni miejskiej musi płacić, dochód Gazowni miejskiej miesięczny winien wynosić 31.500 kor. Po pokryciu wszystkich wydatków, z produkcyą połączonych, na zapłatę personalu, z wyjątkiem p. dyrektora, pozostaje zaledwie 5.325 kor., którą to kwotę rozdziela Gazownia w sposób następujący:

6 lampiarzy pobiera miesięcznie po 146 kor. — 876 kor., 1 lampiarz pobiera mies. po 89 kor. — 89 kor., 2 lampiarzy tygodniowo po 80 kor. miesięcznie 640 kor., 1 ślusarz miesięcznie 720 kor., 1 ślusarz dzienny po 40 kor., miesięcznie 1000 kor., 2 pomocników ślusarskich dziennie po 25 kor., miesięcznie 1250 kor., 1 pomocnik ślusarski dzienny po 30 kor., miesięcznie 750 kor. — Razem 5.325 kor.

Gdybyśmy nie znali gospodarki miejskiej, możeby można uwierzyć, że Gazownia miejska nie może swoich ludzi płacić w ten sposób, żeby przynajmniej zabezpieczyć im minimalne warunki egzystencyi, ale wiemy, że panowie tuczący się paszą magistracką, z tej marnej pensyjki, kupują sobie majątki, gdy tymczasem rzemieślnik i robotnik, zaprzągnięty w jarzmo magistrackiej służby, musi ginąć z głodu. Poruszyliśmy sprawę personalu Gazowni miejskiej z tego powodu, ponieważ personal ten upominał się o swoje prawa, na co otrzymał odpowiedź, że „może iść ssać łapy". Takie traktowanie ludzi nie może być tolerowane. Jeżeli Dyrekcya Gazowni miejskiej nie jest w możności prowadzić przedsiębiorstwa w ten sposób, aby przynajmniej zabezpieczyć swemu personalowi jaki taki byt, to lepiej niech zwinie cały kram, a sama niech się poda na zasłużony urlop. Urząd dyrektora Gazowni miejskiej nie jest przecie synekurą miejską, a gazownia instytucyą dobroczynności dla mieszkańców miasta.

Jeżeli się zważy, że niektórzy z personalu gazowni mają w domu po sześć osób na swem utrzymaniu, zrozumie się, że głos ich o polepszenie bytu nie jest zamachem morderczym ani na życie p. dyrektora Gazowni, ani na samą gazownię, ani też na zarząd gminy, któremu mieszkańcy miasta za sprytną gospodarkę wyrazili pełne zaufanie. Zato chyba, że w gazowni miejskiej nie ma ani jednego przyzwoitego zegara gazowego, za to chyba nie są odpowiedzialni robotnicy gazowni.

—o—

Z kroniki stryjskiej.

Złodzieje a policya. — Tyfus plamisty. — Brak węgla na kolei.

Stryj 17. grudnia.

Należy się zapytać od czego mamy policyę w Stryju, która ma dyrektora p. Majora i wicedyrektora p. Schwarza. Złodzieje kradną na wszystkich ulicach, rozbijanie mieszkań i piwnic mamy na porządku dziennym. Zrozpaczeni mieszkańcy nie widząc nigdzie policyanta, nie wiedzą gdzie szukać ratunku. Ale jeżeli chodzi o zemstę osobistą to zaraz aresztuje się ludzi Bogu ducha winnych, aby ich po kilku godzinach lub dniach wypuścić.

Wypadek taki mamy obecnie. Z zemsty aresztowano jedną kobietę na polecenie drugiej.

W zimnych aresztach miejskich trzyma się kobietę z dzieckiem, a pp. Major i Schwarz urzędują, nie troszcząc się wcale za co się ludzi zamyka. Ale trudno cóż można wymagać od ludzi, którzy nie mają pojęcia o policyi. Dziwić się tylko należy tutejszemu obywatelstwu, że coś podobnego znosi. W innych miastach przynajmniej burmistrz pilnuje miejskich porządków, a u nas? Komisarz miasta, dr. Kaleta z pewnością nie wie, czy są jakie miejskie areszta a stary zastępca Machniewicz także nigdy nic nie wie i tak w kółko. Ale czas na wszystko przychodzi, to i na p. Majora przyjdzie.

Do strasznych klęsk jakie miasto teraz przechodzi przyłączył się tyfus. Już kilka ofiar poszło. Codziennie mamy po kilka wypadków zasłabnięć. Głód i chłód sprzyjają rozwojowi choroby.

W środę został ruch pociągów wstrzymany z powodu braku węgla. Tak się mści polityka nieudolnego rządu.

R.

—o—

Młodzież polska protestuje przeciw prowizoryum w Galicyi wschodniej.

Olbrzymia manifestacya młodzieży.

Lwów, dnia 19 grudnia.

Ci, którzy pierwsi zerwali się przed rokiem, by gwałt słabemi, lecz gorącemi odeprzeć dłońmi — podnoszą dziś głośny protest przeciw wyrokom, jakie ferują nam sprzymierzeńcy na zachodzie, nie bacząc na hekatombę ofiar polskich, poniesionych w skutecznej obronie tej części Rzeczypospolitej.

Olbrzymie zastępy młodzieży zgromadziły się wczoraj obok gmachu uniwersytetu i kościoła św. Mikołaja: młodzież uczelni najwyższych, uniwersytetu i politechniki oraz szkół średnich; młodzieńcy, kończący studya, studenciki dziesięcioletnie, słuchaczki i uczenice. W oczach skrzy się energia i nieziomność: młodzież ta ślubowała, jak przed rokiem, tak i dziś, że ziemi Czerwieńskiej nie wyda, mimo zakusów, mimo narzucanych traktatów.

Po przemówieniu kol. Rumuna

pochód młodzieży

ruszył na plac Maryacki pod pomnik wieszcza.

Z hymnem narodowym na ustach kroczyła ta ogromna armia młodzieży przez ulice, tak hojnie krwią jej zroszone w obronie drogiego miasta... Na przedzie postępowali uczestnicy walk zeszłorocznych, oraz młodzieńcy, służący obecnie w armii, dalej słuchacze i słuchaczki lwowskich szkół najwyższych i średnich, tworząc imponujący orszak. Pod pomnikiem przemówił

imieniem całej młodzieży uniwersyteckiej

kol. Mendys, podkreślając stanowisko młodzieży, oświadczającej niezłomnie, iż niema mocy, któraby Ziemię Czerwieńską odebrać nam mogła. Przemówienie powitano bardzo gorąco, poczem młodzież wznosiła okrzyki

na cześć Sejmu, Naczelnika Piłsudskiego i armii.

Z kolei kol. Karniol oświadczył imieniem

młodzieży polskiej wyznania mojżeszowego,

że młodzież ta przyłącza się do protestu narodu polskiego, i ślubuje, że ziemi tej bronić będzie wraz z całym narodem polskim. Burzą oklasków przyjęto to oświadczenie; następnie zabrał głos przedstawiciel

młodzieży szkół średnich,

Staruszkiewicz, dalej Niżankowski, wyrażając gorący protest przeciw narzuconemu traktatowi, podyktowanemu przez imperyalizm angielski i zapewniając, że losy zagrożonych ziem młodzież na swe barki podejmie.

Imieniem młodzieży żeńskiej

złożyła p. Adolfówna przyrzeczenie, że młodzież żeńska wspólnie stanie do szeregu w obronie zagrożonej ziemi. Przemawiali jeszcze Biernacki, Bierowski, poczem olbrzymi tłum, który wzrastał z każdą chwilą, po odśpiewaniu „Roty" ruszył

pod gmach namiestnictwa.

Delegacya młodzieży udała się do wnętrza, chcąc min. Wojciechowskiemu oświadczyć stanowisko młodzieży polskiej we Lwowie.

Ponieważ minister był w gmachu nieobecny, przyjął delegacyę gen. del. Gałecki, oznajmiając, że rząd zarówno jak ludność, traktatu narzuconego nie uzna i wysłał już do państw koalicyi memoryał z przedstawieniem katastrofalnych skutków prowizoryum.

Zgromadzonym powtórzył te słowa p. Rumun, poczem kilkutysięczna rzesza wzniosła okrzyk na cześć rządu i Sejmu i rozeszła się w spokoju.

—o—

Z Bełza.

Ks. pleban na ambonie — Skandaliczne mianowanie komisarza gminnego. — Protest do namiestnictwa.

Po ukazaniu się notatki pod tytułem „Afera solna w Bełzie" ks. Łoziński zamiast odeprzeć zarzuty, wołał podczas najbliższej niedzieli z kazalnicy to uczynić. Prawił, iż każda taka notatka w gazecie dodaje mu otuchy do dalszej pracy — i powiadam wam moi kochani, że czem więcej na mnie będą pisać — tem więcej na złość będę dla naszego dobra i pożytku pracował.

I rzeczywiście dotrzymuje słowa, bo zaraz z tymczasowego komisarza rządowego w gminie naszej zrezygnował dr. Bader, człowiek ogólnie ceniony i szanowany, gdyż nie mając majątku, nie mógł dość czasu poświęcać dla dobra gminy.

W korzystał to ks. Ł., łączy się z Wincentym Kowalskim, którego usilnie już przedtem popierał, gdy podczas oblężenia miasta przez ukraińców sam prawie zrobił się burmistrzem i za jego to trzechmiesięcznych rządów zakwitło paskarstwo w naszem mieście w całej pełni. Wystarczy powiedzieć, że zięć jego R. Hebal uprawiał paskarstwo do spółki z innemi a teść jako burmistrz wydawał przepustki. Był też pomocnym całej zgrai paskarzy w liczbie 12, którzy byli już zamknięci i są prowadzone dochodzenia sądowo-karne o paskarstwo, szkoda tylko, że pomimo licznych dowodów i faktów, szajka ta dotychczas nie może się doczekać aktów oskarżenia.

Tenże to W. Kowalski, analfabeta, porozumiał się ze swoimi zaufanymi paskarzami Wincentym Dziecharskim i Feiwlem Taubem, którzy należą do tych 12 i dopiero z aresztu śledczego wyszli.

Wyruszyła deputacya z ks. Łozińskim na czele do Starostwa w Sokalu, aby prosić o mianowanie komisarzem Kowalskiego.

Za dwa dni zjeżdża p. starosta do Bełza, a ks. Ł. na czele tych ludzi jawi się osobiście z większą jeszcze liczbą różnych dewodek i zwala całą winę na komitet aprowizacyjny, że źle rządzi (a to z powodu tej soli jest zły na ten komitet) i stawia nowych kandydatów.

Starosta z miejsca sankcyonuje nową komisyę aprowizacyjną, w skład której weszli ks. Ł. jako przewodniczący Feiwl Taube, pierwszy paskarz, Jan Sowiński, usunięty magazynier kolejowy za złodziejstwo. Jest tam coś dwóch w prawdzie porządnych mieszczan, ale to ludzie wierzący ks. Łozińskiemu.

Wreszcie za dni parę przyszła nominacya i Kowalski został komisarzem rządowym i objął urzędowanie. Wprawdzie mieszczanie poważniejsi wysłali protest do Namiestnictwa by zażądało aktów sądowo-karnych z czasów rządów Kowalskiego itp., nim zatwierdzi go na komisarstwie, ale wątpić należy, czy to się naco przyda — bo podobno ks. Łoziński już do Lwowa jeździł i przypilnuje sprawy.

Możeby się kto w Sejmie z szanownych posłów raczył tą sprawą zająć i wstawić się za biednym miastem, gdzie już od 20 lat rządzą różni komisarze rządowi. Obecnie przez wojnę miasto zniszczone i spalone, tyfus panuje w najlepsze i dziesiątkuje biedną ludność, doktora miasto niema. Nędza największa tak wpośród ludności chrześcijańskiej jak i żydowskiej — a tu paskarze w najlepsze hulają. Czekają wszyscy uczciwej gospodarki gminnej jak zbawienia.

—o—

Ogłoszenia Magistratu.

SPRZEDAŻ CUKRU. W poniedziałek, dnia 22-go grudnia 1919 o godzinie 10 rano zgłoszą się P. T. Mężowie zaufania w biurach okręgowych po odbiór kart cukrowych, opatrzonych w poddruku L. 1, celem natychmiastowego rozdawnictwa ich pomiędzy ludność za ściągnięciem 10 hal. za każdą kartę.

Na karty te, zaopatrzone w odnośnej rubryce w imię, nazwisko i liczbę legitymacyi konsumenta, sprzedawać będą sklepy miejskie, rejonowe i konsumy — począwszy od wtorku 23 grudnia 1919 cukier biały pochodzenia zagranicznego w ilości po 200 gramów na kartę w cenie po 5 koron za 200 gramów bez opakowania.

Sklepy zapasowe sprzedawać będą wyłącznie sacharynę po jednej fiolce na kartę w cenie po 3 korony za fiolkę.

Właściciele sklepów rejonowych zgłoszą się po odbiór asygnat w następującym porządku: dzielnica VI. i konsumy w sobotę, dnia 20 grudnia 1919, dzielnica I., II., III., IV. i V: w poniedziałek, dnia 22 grudnia 1919.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Komunikaty.

PRZECIW PROWIZORYUM W GALICYI WSCH. W niedzielę dnia 21 grudnia o godzinie 10'30 w sali Sokoła II. odbędzie się protestujący wiec kolejowców Polaków w sprawie prowizoryum wschodniej Małopolski. P. T. posłów sejmowych i przedstawicieli prasy uprasza się o współudział w wiecu.

POSIEDZENIE wszystkich Zarządów Grup zawodowych odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 b. m. o godz. 6 wieczór. Wybór Zarządu Komisyi Zawodowej.

CZŁONKOWIE STOW. „PRACA"! W niedzielę 22 bm. o godzinie 4-tej po południu odbędzie się zgromadzenie. Sprawy bardzo ważne. Jawcie się wszyscy! Zarząd.

BACZNOŚĆ FRYZYERZY! W niedzielę 21 bm. odbędzie się zgromadzenie poufne przy ul. Kotlarskiej l. 2, o godz. 5 po południu. Koledzy! Stoimy przed decyzyą. — Jawcie się wszyscy! — Wydział.

Aż do odwołania uprasza się zamiejscowych kolegów fryzyerów omijać Lwów.

POSIEDZENIE PEŁNEGO KOMITETU urządzającego zabawę „Sylwestrową", odbędzie się w poniedziałek 22 bm. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu Rady Robotniczej, Rynek 8, I. p. Towarzyszy, chcących wziąć udział w obradach, upraszamy o punktualne przybycie.

KÓŁKO AMATORSKIE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW GMINNYCH odegra dnia 26 grudnia b. r. w sali Domu Narodnego (ul. Rutowskiego) komedyę w 4 aktach, w 5 odsłonach p. t.

Odgrzewana miłość.

Początek o godzinie 6-tej. Po przedstawieniu tańce.

Bilety w cenie 8—6 i 4 kor. wcześniej do nabycia w lokalu Związku, Rynek 8/I. codziennie od godziny 6—8 wieczorem — w dzień przedstawienia w kasie „Domu Narodnego".

Do tańca przygrywać będzie muzyka Związku. Bufet we własnym zarządzie. 1673—2

WALNE ZGROMADZENIE TOW. PIEKARZY odbędzie się w niedzielę 21 grudnia 1919 o godz. 11 przed południem w sali stowarzyszenia, brama Andriolego w Rynku. Porządek dzienny: I. Wybór przewodniczącego, jego zastępcy i członków całego Zarządu. II. Wnioski.

KOŁO ZABAWOWE KAFLARZY z powodu przesunięcia terminu końca świata urządza w sobotę, 20 grudnia w lokalu własnym przy ul. Zielonej l. 4 Uciesznę Zabawę Taneczną. Początek o godz. 8-mej wieczorem. Wstęp za okazaniem zaproszenia, które wydaje sekretarz Koła.

—o—

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.